

Sygn. akt I ACa 950/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gulczyńska
Sędziowie:	SSA Karol Ratajczak SSA Hanna Małaniuk (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Monika Ćwirko

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2013 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. O. , A. O., J. O.**

przeciwko **(...) spółce akcyjnej z siedzibą**

w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 6 czerwca 2013 r., sygn. akt XII C 1801/10

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że kosztami sądowymi obciąża obie strony po połowie i w związku z tym nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu od każdej z powódek

z zasądzonego roszczenia po 2.199 zł, a od pozwanego 8.393,96 zł., natomiast koszty zastępstwa procesowego stron znosi wzajemnie,

2. w pozostałym zakresie apelację oddala,

3. zasądza od pozwanego na rzecz każdej z powódek po 900 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

/-/ M. Gulczyńska /-/ H. Małaniuk /-/ K. Ratajczak

UZASADNIENIE

Powód P. O. wniosł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w S. tytułem zadośćuczynienia kwotę 300.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia doręczenia pozwu pozwanemu do dnia zapłaty i zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w wyniku wypadku komunikacyjnego, do którego doszło w dniu 27.11.2006 r. doznał m.in. zmiążdżenia kończyn dolnych wymagających długotrwałej rekonstrukcji. Wskazał, że odpowiedzialność pozwanego wynika z faktu, iż sprawca wypadku był u niego ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

W związku ze śmiercią powoda w dniu 11.01.2012 r. do procesu wstąpiły jego spadkobierczynie tj. małżonka K. O., oraz córki A. O. i J. O.. Powódki ograniczyły żądanie pozwu do łącznej kwoty 150.000 zł, ostatecznie wnosząc o zasądzenie na rzecz każdej z nich po 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 3.333 złotych od dnia 9.11.2007 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 46.667 zł od dnia 27.08.2009 r. do dnia zapłaty.

Pełnomocnik pozwanego wyraził zgodę na częściowe cofnięcie pozwu i wniosł o zasądzenie od powódek zwrotu kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz każdej z powódek po 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 3.333 zł od dnia 9.11.2007 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 46.667 zł od dnia 31.08.2009 r. do dnia zapłaty, umorzył postępowanie co do kwoty 150.000 zł z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, a kosztami procesu obciążył w całości pozwanego.

Podstawą powyższego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 27.11.2006 r. powód uległ wypadkowi komunikacyjnemu. Wyrokiem z dnia 23.05.2007 r. sprawca wypadku uznany został za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177§1 k.k. W wyniku tego zdarzenia powód doznał otwartego, wieloodłamowego złamania prawej kości udowej i wieloodłamowego złamania piszczeli lewej. Po wypadku był leczony najpierw w Klinice (...) w P.. Wykonano u niego wówczas zespolenie złamania kości udowej płytą metalową, użyto kosztnych przeszczepów własnych. Zagipsowano lewą kończynę dolną. Następnie powód podjął leczenie w Poradni Chirurgicznej i 25 maja 2007 r. na jego wniosek zastosowano balonik ortopedyczny. Od 1.06.2007 r. do 12.07.2007 r. powód był leczony na Oddziale Rehabilitacyjnym Zakładu (...) (...) w P.. W dniu zwolnienia zalecono chodzenie o kulach z częściowym obciążaniem prawej kończyny dolnej. W okresie od 11.02.2008 r. do 22.02.2008 r. powód korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych. Od 13.05.2008 r. do 19.05.2008 r. był leczony w Klinice (...) w P.. W dniu zwolnienia do domu zalecono mu chodzenie z częściowym obciążaniem operowanej kończyny. Następnie powód podjął leczenie w Poradni Chirurgicznej i w dniu 07.04.2009 r. potwierdzono poruszanie się przez niego z jedną kulą łokciową. W dniach od 30.05.2010 r. do 07.06.2010 r. oraz od 01.03.2011 r. do 10.03.2011 r. powód był ponownie leczony w Klinice. Wówczas usunięto resztę implantów z prawej kości udowej i wykonano usunięcie głowy pośredniej mięśnia czworogłowego uda prawego.

Powód w dniu 04.06.2008 r. został uznany orzeczeniem ZUS za całkowicie niezdolnego do pracy do 30.06.2009 r. W dniu 05.06.2009 r. przedłużono świadczenia z tytułu całkowitej niezdolności do pracy do 30.06.2011 r. Dnia 30.01.2008 r. (...) do spraw orzekania o niepełnosprawności w P. stwierdził lekki stopień niepełnosprawności do dnia 30.01.2010 r. W dniu 10.02.2010 r. orzeczono ponownie lekki stopień niepełnosprawności do 28.02.2013 r.

Komisja lekarska pozwanego stwierdziła uszczerbek będący skutkiem wypadku w wysokości 42%.

W wyniku wypadku komunikacyjnego powód doznał 35% trwałego uszczerbku na zdrowiu (wieloodłamowe złamanie kości udowej prawej - uszczerbek 30% i wieloodłamowe złamanie goleni lewej - uszczerbek 5%).

Bezpośrednio po przebytych złamaniu powód był leczony szpitalnie i w tym okresie nie potrzebował pomocy innej osoby. Następnie pomoc była potrzebna w związku z ograniczeniem zdolności ruchowej kończyn dolnych. Początkowo stan powoda wymagał leżenia. W tym czasie wymagał stałej pomocy w zakresie czynności fizjologicznych i utrzymania

higieny ciała, robienia zakupów i przygotowywaniu posiłków, załatwianiu spraw urzędowych. Taką opiekę nad powodem sprawowała jego żona i dwie córki. Od dnia zdjęcia gipsu z lewej kończyny dolnej powód mógł samodzielnie wykonywać czynności fizjologiczne i utrzymania higieny ciała oraz częściowo przygotowywać sobie posiłki. Z całą pewnością nie był w stanie wykonywać zakupów oraz spraw urzędowych poza mieszkaniem, dźwigać i wykonywać ciężkich prac domowych. Pełne obciążanie kończyn wprowadzono w końcu 2007 r. Od tego czasu powód nie wymagał opieki innej osoby.

Ponownie powód trafił do szpitala w maju 2008 r. Wykonano wówczas usunięcie metalu zespalającego złamanie prawego uda. Po zakończeniu leczenia szpitalnego zalecono chodzenie o jednej kuli łokciowej. Zalecenia te utrzymano do połowy 2009 r. W tym okresie powód wymagał częściowej pomocy drugiej osoby, w zakresie robienia zakupów, załatwiania spraw urzędowych, dźwigania i wykonywania ciężkich prac domowych. W maju 2010 r. w trakcie ponownego leczenia w Klinice usunięto resztę materiału zespalającego kość udową. Spowodowało to konieczność poruszania się z pomocą kuli łokciowej przez okres ok. 3 miesięcy. W tym czasie powód ponownie wymagał częściowej opieki drugiej osoby w zakresie zakupów, załatwiania spraw urzędowych, dźwigania i wykonywania ciężkich prac domowych. Ponowne leczenie w Klinice w marcu 2011 r. spowodowało nasilenie się niesprawności powoda i korzystania z kuli łokciowej przez okres 6 tygodni. Wymagał on wówczas częściowej opieki innej osoby. Po tym okresie był już osobą samodzielną.

Z uwagi na dolegliwości bólowe powód zażywał leki przeciwbólowe, a zakres obrażeń wymuszał poruszanie się o kulach i to tylko na krótkich odcinkach. Wobec powyższego niemożliwym było korzystanie przez powoda z komunikacji publicznej zwłaszcza, że do najbliższego przystanku autobusowego miał z domu 0,5 km. Wskutek tego jadąc na wizyty do lekarzy zmuszony był do płacenia innym osobom za dowóz samochodem.

Powód do czasu wypadku z dnia 27.11.2006 r. pracował w Zakładzie (...) i zatrudniony był tam na pełen etat na stanowisku stolarza. Miesięczne wynagrodzenie powoda w tamtym okresie odpowiadało najniższemu wynagrodzeniu (netto) tj. 899,10 zł. Powód przed wypadkiem był jedynym żywicielem rodziny i sam wykonywał w domu dużo różnych prac. Miał też możliwości podejmowania się dodatkowych odpłatnych zajęć. W wyniku wypadku i konieczności podjęcia opieki nad powodem córki A. O. i J. O. zmuszone były zaprzestać nauki po ukończeniu szkoły zawodowej i podjąć pracę w charakterze sprzedawcy aby zapewnić rodzinie środki egzystencji. Z powodu trudnej sytuacji materialnej powód zmuszony był do sprzedaży udziału w nieruchomości. Wskutek utraty możliwości zarobkowania miewał stany depresyjne, gdyż jego rodzinie brakowało środków na życie.

W sierpniu 2009 r. powód został wezwany przez pozwanego na komisję lekarską, jednakże do dnia wniesienia pozwu nie został nawet poinformowany o stanowisku pozwanego, szczególnie w zakresie ustalonego uszczerbku na zdrowiu. Pozwany pismem z 15.03.2007 r. poinformował powoda, że przyznał mu bezsporną kwotę odszkodowania w wysokości 10.400 zł, a następnie pismem z 8.11.2007 r. dodatkowo w wysokości 22.346,20 zł wskazując w uzasadnieniu tych pism, że przyznane kwoty wynikają z obowiązku zwrotu powodowi kosztów leczenia oraz odpowiednio zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Jednakże przed procesem powodowi nie wypłacono żadnej z wymienionych sum. Dopiero w toku postępowania w wyniku interwencji Sądu pozwany, nie potrafiąc wytłumaczyć powodów nie wypłacenia powodowi ww. kwoty, zobowiązał się do zapłacenia jej na rzecz powoda. Ostatecznie zapłacił powodowi 22.746,20 zł. Takie zachowanie pozwanego tylko pogłębiało bardzo trudną sytuację materialną powoda, który ze zrozumiałych powodów potrzebował pieniędzy na leczenie, rehabilitację i codzienną egzystencję rodziny zwłaszcza, iż przed wypadkiem był on jej jedynym żywicielem. Tym samym powoda nie było stać na podjęcie odpowiedniego leczenia.

P. O. zmarł w toku postępowania. Do procesu wstąpiły w charakterze powodów jego następczynie prawne: żona K. O., córki J. A. O.. Po śmierci powoda jego małżonka - K. O. mimo schorzeń psychicznych podjęła pracę w ograniczonym zakresie jako sprzątaczką w zakładzie pracy chronionej.

Wobec powyższych ustaleń Sąd Okręgowy powództwo uznał za uzasadnione. Wskazał, że obowiązek naprawienia szkody przez Zakład (...), z którym została zawarta umowa ubezpieczenia OC wynika z art. 34 ust 1 i art.19 ust. 1

ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Ponieważ powództwo zostało wytoczone za życia powoda roszczenie zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego przeszło - zgodnie z art.445§3 k.c. na jego spadkobierców # powódki.

Sąd I instancji wskazał, że powód domagał się początkowo od pozwanego w oparciu o art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł z ustawowymi odsetkami. Już po jego śmierci następczynie prawne ograniczyły powództwo z tego tytułu do 150.000 zł. Pozwany proponował powódkom zawarcie ugody poprzez zapłatę z ww. tytułu łącznie 90.000 zł, co w ocenie Sądu I instancji oznacza, że przynajmniej w tym zakresie nie kwestionował powództwa.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wziął pod uwagę rozmiar obrażeń jakich doznał powód w wypadku, skutki tych obrażeń, przebieg leczenia, któremu został poddany oraz stopień i czas trwania cierpień fizycznych. Wskazał, że trwały uszczerbek na zdrowiu P. O. z uwagi na doznane obrażenia w wypadku wyniosły 35%, a przeprowadzany proces leczenia polegał w znacznym stopniu na rekonstrukcji zmiażdżonych kości kończyn dolnych. W tym celu lekarze opiekujący się nim zmuszeni byli do zastosowania techniki medycznej polegającej na pobieraniu ścinków materiału kostnego z kości biodrowych co wymuszało kolejne naruszenia tkanek miękkich w okolicach biodra. Łącznie powód przeszedł cztery operacje. Od czasu wypadku zmuszony był stale zażywać środki przeciwbólowe. Nie było w jego przypadku możliwości powrotu do stanu chociaż przybliżonego do tego sprzed wypadku. Powód ze względu na doznany uraz poruszał się o kulach (przez pewien czas także korzystał z tzw. balkoniku ortopedycznego), jednakże zakres możliwości przemieszczania się sprowadzał się do jedynie małej przestrzeni odpowiadającej powierzchni miejsca zamieszkania. Ówczesny stan zdrowia powoda wykluczał możliwość samodzielnego poruszania się o własnych siłach w szerszym zakresie. Niemożliwe było korzystanie ze środków komunikacji publicznej tym bardziej, że najbliższy przystanek oddalony był o 0,5 km. W okresie powypadkowym powód zmuszony był korzystać z pomocy rodziny, która dowoziła go zarówno na badania medyczne do ośrodka zdrowia, szpitala a także zabiegi rehabilitacyjne. Pomagali powodowi w zakresie transportu również w celu stawienia się na komisje lekarskie organizowane przez pozwanego, a także do urzędów. Zważywszy na szeroki zakres potrzeb transportowych powoda zdecydowana większość przejazdów w ten sposób wykonywanych łączyła się z koniecznością każdorazowo ponoszenia określonych opłat.

Orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 4 czerwca 2008 r., a następnie z dnia 5 czerwca 2009 r. powód P. O., ze względu na stan zdrowia, będący bezpośrednią konsekwencją wypadku, jakiego doznał w dniu 27.11.2006 r. został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy do 30 czerwca 2011 r. Zważywszy na fakt, jakiego rodzaju urazu doznał oraz stan jego zdrowia Sąd Okręgowy uznał, że powód, mający w dacie zgonu 49 lat, nie miał już żadnej realnej możliwości powrotu do pracy zawodowej. Sąd I instancji wskazał, że P. O. doznał znacznej krzywdy, a jego życie z dnia na dzień zmieniło się w sposób nieodwracalny. Ponadto zwrócił uwagę, że przed wypadkiem powód był osobą samodzielną, realizującą się zarówno na stopie zawodowej, jak i rodzinnej. Czuł się potrzebny i odpowiedzialny za rodzinę, którą utrzymywał. W dniu wypadku był jedynym pracującym członkiem rodziny. Wskutek wypadku pokrzywdzonym został nie tylko powód, ale także jego żona i córki, których dotychczasowy sposób i rytm życia został drastycznie zmieniony. P. O. z dnia na dzień z osoby odpowiedzialnej i opiekującej się rodziną, stał się osobą wymagającą przez długi okres opieki, która ma trudność w podejmowaniu najdrobniejszych czynności dnia codziennego. Sytuacja ta doprowadziła do stanu, że czuł się obciążeniem dla swoich bliskich. Tym bardziej, że w zaistniałej sytuacji pracę zarobkową zmuszona była podjąć żona powoda K. O., która wcześniej nigdy nie pracowała, a nadto jest osobą niepełnosprawną. Poczucie krzywdy i cierpienia pogłębiał fakt, iż konieczność opieki nad poszkodowanym ojcem przejęły częściowo córki powoda, które zmuszone były zaprzestać nauki po szkole średniej i podjąć pracę zarobkową umożliwiając tym samym minimalne funkcjonowanie rodzinie. Ponadto sytuacja materialna powoda i jego rodziny doprowadziła do dokonania sprzedaży udziału w nieruchomości. Było to spowodowane koniecznością zdobycia środków umożliwiających codzienną egzystencję, zwłaszcza w sytuacji gdy ubezpieczyciel, który powodowi przyznał określoną sumę tytułem zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym nie wypłacił jakiegokolwiek kwoty. Niewątpliwie nie poprawiło to bardzo ciężkiej sytuacji materialnej powoda po wypadku,

albowiem nie miał on wystarczających pieniędzy na podjęcie odpowiedniego leczenia w późniejszym okresie czy też rehabilitacji wypadkowej mającej na celu minimalizację dolegliwości bólowych i poprawę ogólnej sprawności. Takie leczenie wiązało się z wydatkami związanymi m.in. z dojazdami do placówek medycznych na co powoda nie było stać. Dopiero w toku procesu po interwencji Sądu wypłacono mu 22.746,20 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd zważywszy zatem na czas trwania cierpień powoda, ich intensywność, rodzaj odniesionych obrażeń, wpływ na dalsze życie poszkodowanego, nieodwracalność skutków, poczucie bezradności, brak możliwości wykonywania określonej pracy, konsekwencje w życiu osobistym i społecznym, rozumiane zwłaszcza przez pryzmat poczucia nieprzydatności w życiu rodzinnym i społecznym, konieczność pomocy ze strony najbliższych w czynnościach życiowych uznał za zasadne przyznanie powódkom po 50.000 zł z tytułu zadośćuczynienia (łącznie 150.000 zł). Sąd wziął w tym zakresie pod uwagę, że wobec śmierci powoda w toku procesu odpadła zasadniczo funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia stanowiąca realne wynagrodzenie cierpień fizycznych i psychicznych bezpośredniego poszkodowanego - P. O. na przyszłość. Tym niemniej wskazał, że zadośćuczynienie z art. 445 k.c. musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, a w okolicznościach sprawy żądanie powódek dotyczące zasądzenia na ich rzecz po 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę było uzasadnione.

Orzekając o odsetkach Sąd Okręgowy wskazał, że dopiero w toku procesu pozwany dokonał wypłaty na rzecz strony powodowej kwoty w wysokości 22.346,20 zł, z czego część stanowiła zwrot kosztów leczenia (400 zł). Kwota zadośćuczynienia stanowiła zatem jedynie część przyznanej i wypłaconej P. O. kwoty. Pozwany potwierdził, że decyzją z dnia 8 listopada 2007 r., przyznał wskazaną tam kwotę 22 tys. złotych, co powoduje, że wobec braku wypłacenia przez pozwanego pełnej zadeklarowanej kwoty, pozwany co do kwoty 10 tys. złotych (3.333 zł na rzecz każdej powódki) pozostaje względem strony powodowej w zwłoce w zapłacie od dnia 9 listopada 2007 roku. Od dnia 31 sierpnia 2009 r. pozwany miał pełną wiedzę o stanie zdrowia P. O.. Mając na uwadze treść art. 817 § 1 i 2 k.c. Sąd I instancji stwierdził, że pozwany od dnia 31 sierpnia 2009 r. pozostawał w zwłoce z zapłatą należnego zadośćuczynienia i tym samym pozostawał w zwłoce w zapłacie na rzecz każdej powódki, co do kwoty 46.667 zł.

Wobec cofnięcia przez powódki części roszczeń tj. co do kwoty 150.000 zł i zgody pozwanego w tym zakresie, Sąd na podstawie art. 203 § 1-4 k.p.c. w zw. z art. 355 § 1-2 k.p.c. umorzył w tej części postępowanie.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1-3 k.p.c. Wskazał, że cofnięcia pozwu przez powódki w części tj. co do kwoty 150.000 zł nie można było uznać za przegranie procesu w tymże zakresie. Przy rozstrzyganiu o kosztach wzięto pod uwagę charakter dochodzonego roszczenia, tj. przyznanie powódkom na podstawie art. 445 § 1 k.c. odpowiedniego zadośćuczynienia, a zatem zrekompensowanie, niewymiernej krzywdy, której ocena rozmiaru należała do Sądu. Z uwagi na odpadnięcie zasadniczo kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia co do zmarłego powoda jego następcy zmuszeni byli ograniczyć swoje żądanie wobec pierwotnie dochodzonej kwoty 300.000 zł. Ponieważ strona powodowa poniosła w procesie koszty w łącznej kwocie 9.015 zł Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz każdej z powódek po 3.005 zł. Jednocześnie Sąd na podstawie art. 113 ust. 2 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu od pozwanego kwotę 14.991 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której częściowo był zwolniony powód P. O..

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części, tj. ponad zasądzoną na rzecz każdej powódki kwotę 26.000 zł z ustawowymi odsetkami od 3332 zł od 9 listopada 2007 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 22.667 od dnia 31 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz w części rozstrzygającej o kosztach postępowania. Apelujący orzeczeniu Sądu I instancji zarzucił:

- naruszenie art. 444 k.c. w zw. z art. 445 k.c. poprzez uznanie, że stopień uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 35 %, stosunki majątkowe panujące w społeczeństwie, w tym przeciętne wynagrodzenie brutto w I kwartale 2013 r. oraz dorobek orzecznictwa pozwalają na uznanie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia jest 172.000 zł a nie 100.000 zł,

- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia stopy majątkowej ludności w oparciu o przeciętne wynagrodzenie brutto w I kwartale 2013 r.; przedłożenie interesu osoby poszkodowanej nad interes ubezpieczyciela podmiotu zobowiązanego,
- naruszenie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. poprzez obciążenie pozwanego całością kosztów procesu,
- naruszenie art. 328 §2 k.p.c. poprzez brak szczegółowego uzasadnienia wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W konsekwencji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie na rzecz każdej powódki kwoty 26.000 zł z ustawowymi odsetkami od 3332 zł od 9 listopada 2007 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 22667 od dnia 31 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałej części oraz stosunkowe rozdzielenie kosztów postępowania przed Sądem I instancji, jak również o zasądzenie od powódek na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku co do kwestionowanej kwoty i w całości rozstrzygnięcia o kosztach procesu i w tym zakresie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu.

Powódki wniosły o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Rozważania dotyczące prawidłowości zaskarżonego orzeczenia rozpocząć należałoby od oceny zarzutów dotyczących uchybień procesowych Sądu I instancji, jednakże zarzut naruszenia art. 233 kpc wskazany przez apelującego jest niezrozumiały w kontekście jego uzasadnienia. Skarżący odnosi go do pominięcia przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia” stopy majątkowej ludności w oparciu o przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 2013 roku „, tymczasem ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest stosowaniem prawa materialnego i nijak ma się do ustaleń faktycznych i powołania się na naruszenie prawa procesowego w postaci uchybienia art. 233 kpc. W tej sytuacji uznać należało, że apelacja nie zawierała zarzutów dotyczących prawa procesowego (w zakresie dotyczącym roszczenia głównego). W tej sytuacji Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, poczynione prawidłowo w kontekście zgromadzonego materiału dowodowego, co jest istotne dla oceny trafności rozstrzygnięcia pod kątem zastosowania prawa materialnego.

Rozpocząć należy od stwierdzenia ogólnikowości zarzutów apelacyjnych dotyczących zastosowania art. 445 kc w porównaniu ze szczegółowością argumentów przedstawionych przez Sąd I instancji, uzasadniających wysokość ustalonego zadośćuczynienia. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera bardzo precyzyjne i wielowątkowe twierdzenia dotyczące sytuacji poszkodowanego P. O., zmiany jego roli życiowej i społecznej, jaka nastąpiła wskutek wypadku komunikacyjnego w którym doznał obrażeń. Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje argumenty przedstawione przez Sąd I instancji i uznaje je za istotne dla oceny jak wysokie powinno być zadośćuczynienie należne P. O. dla rekompensaty krzywdy, doznanej wskutek wypadku.

Tymczasem skarżący zdaje się abstrahować od okoliczności rozpoznawanej sprawy odnosząc wyłącznie wysokość przyznanego zadośćuczynienia do wysokości średniego miesięcznego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w 2013 roku i na tej podstawie wywodzi, że jest ono rażąco wygórowane. Poglądu tego nie można zaaprobować, jakkolwiek odniesienie wysokości wynagrodzenia za pracę do ustalenia „odpowiedniego „, w rozumieniu art. 445 kc zadośćuczynienia może być pomocne, to jednak sprzeciwić trzeba się mechanicznemu przeliczeniu tych kwot, do oceny prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu. W rozpoznawanej sprawie tym bardziej brak podstaw do oparcia się o ten wskaźnik zważywszy szczególne okoliczności sprawy. Tu poprzec trzeba stanowisko powódek, zawarte w odpowiedzi na apelację, raz jeszcze uwypuklających sytuację życiową P. O. w dniu śmierci, bowiem jest to moment na który ocenić trzeba jego roszczenie o przyznanie rekompensaty za krzywdy związane z wypadkiem komunikacyjnym. Przedłużający się proces sądowy, brak jakiegokolwiek rekompensaty krzywdy przez pozwanego w toku postępowania sądowego, mimo posiadania szczegółowych materiałów dotyczących sytuacji zdrowotnej i zawodowej poszkodowanego, doprowadziły do niezrekompensowania Jemu krzywdy i przejście uprawnienia na następczynie prawne.

Oceniając zasadność żądania P. O. i ustalając wysokość należnego mu zadośćuczynienia trzeba rozważyć jego sytuację w trzech aspektach. Jednym odnoszącym się do doznanych przez niego obrażeń, czasu trwania leczenia, jego cierpienia fizycznych, wielokrotnej hospitalizacji, wykonanych operacji i nie przywrócenia mu poprzedniej sprawności fizycznej. Drugim dotyczącym braku samodzielności w trakcie leczenia, poczuciu bezradności i zależności od innych osób, potrzeby pomocy przy podstawowych czynnościach życiowych i wynikającej z tego faktu frustracji, braku środków finansowych na rehabilitację i intensywne usprawnienie. I trzecim dotyczącym całkowitej degradacji w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym, wynikającej wyłącznie z doznanych w wypadku obrażeń. Niemożność wykonywania przez niego pracy zawodowej i dodatkowych odpłatnych usług spowodowała brak możliwości zapewnienia rodzinie egzystencji w sytuacji gdy wcześniej jego dochody były wyłącznym źródłem utrzymania czteroosobowej rodziny. Podkreślić trzeba treść zeznań powódek i świadków – osób odwiedzających poszkodowanego, opisujących jego bezsilność i psychiczne załamanie wskutek utraty środków na życie całej rodziny. Fakt, że córki przerwały edukację, że niepełnosprawna żona musiała podjąć pracę zarobkową, że nie miał środków na leczenie przełożyły się z pewnością na jego stan zdrowia. Trzeba te okoliczności wziąć pod uwagę oceniając rozmiar krzywdy, którą rekompensować miało należne od pozwanego zadośćuczynienie. Takie przeżycia psychiczne niewątpliwie załamały P. O. i przyczyniły się do jego nagłej śmierci.

Wysokość żądanego zadośćuczynienia została skorygowana przez następczynie prawne i ich żądanie Sąd Okręgowy uwzględnił.

Zastrzeżenia co do przyznanej przez Sąd kwoty 172.000 zł z tytułu zadośćuczynienia należnego P. O., wyartykułowane w apelacji nie były uzasadnione. Zważywszy na okoliczności sprawy, a te miały decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia Sądu, oraz niekwestionowane założenie, że wysokość zadośćuczynienia ma przedstawiać istotną wartość finansową i nie być symboliczną, nie można potwierdzić tezy skarżącego o wygórowanej wysokości zasądzonej kwoty. Wprawdzie przyznane zadośćuczynienie utraciło swój kompensacyjny wobec poszkodowanego charakter, jednak nie może prowadzić do obniżenia zadośćuczynienia okoliczność, że poszkodowany zmarł a do procesu wstąpiły jego spadkobierczynie (por. wyrok SN z dnia 24.III.2011, ICSK 389/10, lex nr 848122).

Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował treść art. 444 i 445 kc, dokonując ich prawidłowej wykładni, toteż apelacji dotyczącej merytorycznego rozstrzygnięcia nie można było uwzględnić. Spowodowało to jej oddalenie na podstawie art. 385 kpc.

Uwzględnić natomiast należało zarzuty dotyczące rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Powódki ograniczyły żądanie będące przedmiotem postępowania o połowę. Niezależnie od przyczyn które to spowodowały, dokonana przez nich czynność rodzi określone skutki prawne. Powódki w połowie proces wygrały i w takim stopniu winny być obciążone kosztami procesu, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 100 kpc. Wprawdzie Sąd Okręgowy rozstrzygnięcie o kosztach procesu uzasadnił wyjątkowymi okolicznościami sprawy jednak zdaniem sądu odwoławczego nie ma podstaw do odstępstw od ogólnych reguł orzekania w zakresie rozdziału kosztów przy częściowym uwzględnieniu żądania powódek. Zasądzone na ich rzecz kwoty z tytułu zadośćuczynienia pozwalają na poniesienie należnej od nich części kosztów sądowych. Koszty te przedstawiają się następująco: 15.791zł – opłata od apelacji, 996,92 zł – koszty opinii biegłego, łącznie 16.787,92 zł. Ponieważ strona powodowa uiściła tytułem kosztów sądowych łącznie kwotę 1.796,92 zł, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. nakazał ściągnąć od każdej z powódek na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu po 2.199 zł ($16.787,92 \text{ zł} / 2 = 8.393,96 \text{ zł}$, $8.393,96 \text{ zł} - 1.796,92 \text{ zł} = 6.597,04 \text{ zł}$, $6.597,04 \text{ zł} / 3 = 2.199 \text{ zł}$), a od pozwanego 8.393,96 zł.

Co do kosztów zastępstwa procesowego w I instancji zasadnym było ich wzajemne zniesienie. Zmiany orzeczenia o kosztach procesu dokonano na podstawie art. 386§ 1 kpc w zw. z art. 100 kpc.

Co do kosztów postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny przyjął, że wobec uwzględnienia apelacji w niewielkim tylko zakresie (wyłącznie co do kosztów procesu) obciążyć nimi należy pozwanego. Skutkowało to zasądzeniem na rzecz powódek zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w II instancji na podstawie art. 100 kpc i rozp. i 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349).

Karol Ratajczak Małgorzata Gulczyńska Hanna Małaniuk